Rok IX. Nr. 129 Sosnowiec, sobota 12 maja 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB.

Prenumerata wynosi miesięcznie ... 2.—
...dakcji, A... i Dru... ...wiec, ...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki 15.

Wstrząsająca katastrofa lotnicza w Warszawie

Pilot-podchorąży rezerwy zabity

WARSZAWA, 11. 5. Wstrząsająca katastrofa lotnicza wydarzyła się dziś o godz. 10 min. 35 zrana na kolonji Staszica. O godz. 10.15 z lotniska w Mokotowie wystartował do lotu ćwiczebnego samolot Potez z eskadry treningowej, pilotowany przez podchorążego rezerwy 26-letniego Jerzego Nowotniaka.

Jak spostrzeżono na lotnisku, samolot już w chwili startu wykazywał jakiś defekt, czego nie spostrzegł pilot. Po 10 minutach nastąpiła katastrofa samolotu, który lecąc nisko, w kierunku kolonji Staszica runął pomiędzy drzewa na pustym placyku przy ul. Bł. Ładysława i Solarskiego.

Na placyku tym bawiło się kilkanaścioro dzieci, które niewątpliwie padłyby ofiarą katastrofy, gdyby nie jeden z przechodniów; ten spostrzegłszy nisko lecący samolot i rozpaczliwe ruchy ręką wykonywane przez pilota, zorjentował się w sytuacji i krzykiem ostrzegł dzieci, które rozbiegły się z zagrożonego miejsca.

Samolot wpadł pomiędzy drzewa i z połamanemi skrzydłami runął na ziemię, rozbijając się doszczętnie.

Najwidoczniej pilot, przeczuwając katastrofę, wybierał miejsce najodpowiedniejsze do opuszczenia się i przed tragicznym momentem zgasił motor, czem zapobiegł eksplozji zbiornika z benzyną.

Uderzenie samolotu o ziemię było tak silne, iż kadłub został doszczętnie strzaskany. Na miejsce katastrofy rzucili się niezwłocznie przechodnie, którzy wydobyli spod rozbitego aparatu nieprzytomnego Nowotniaka.

Ciężko rannego pilota przewieziono natychmiast do szpitala wojskowego, gdzie wkrótce zakończył życie.

Zlicytowany gospodarz z pod Olkusza

chciał wysadzić w powietrze dom

Przedwczoraj nad ranem we wsi Zagórowa pow. olkuskiego miał miejsce niespotykany wypadek. Nieznanie pod dom obecnego właściciela Józefa Gabrysia podłożony został niezbadany narazie materjał wybuchowy, który zdemolował okna i drzwi w mieszkaniu, oraz zniszczył większą część dachu.

Jak wykazało doraźnie przeprowadzone dochodzenie, materjał wybuchowy przytwierdzony został na dwuch żerdziach i umieszczony pod samym dachem.

Na szczęście dom był pusty, gdyż niedawno sprzedano go z licytacji Janowi Kwapieniowi, którego wyeksmitowano przez komornika.

Zachodzi podejrzenie, że dom chciał zniszczyć z zemsty zlicytowany Kwapień.

W jednem z mieszkań krytycznej nocy nocował przygodny podróżny, lecz szczęśliwym zbiegiem okliczności nie doznał on żadnych obrażeń.

Powrót ministra Becka

BUKARESZT, 11. 5. Minister Beck z małżonką żegnani w nocy na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Rumunji Titulescu z małżonką, wiceministra Raduleseu, sekretarza generalnego M. S. Z. Oriona, dyrektora protokółu Grigorcea i wyższych przedstawicieli władz, zajęli miejsce w swojej salonce, która z pociągiem o godz. 8-ej rano odeszła do Warszawy.

Panu ministrowi towarzyszą do granicy poseł i minister pełnomocny R. P. Arciszewski, radca poselstwa Kobylański, attache wojskowy płk. Kowalewski oraz z ramienia Titulescu radca Davidascu i attache Cantemir.

Zemsta ojca uwiedzionej

RIO DE JANEIRO, 11.5. Z Sao Paulo donoszą o gwałtownych ekscesach, jakie wydarzyły się w miasteczku Tiete. Pewien japończyk z zemsty za uwiedzenie swej córki zastrzelił pewnego brazylijczyka.

Na wiadomość o tem tłum brazylijczyków otoczył kolonję japońską.

Na zabudowania japończyków posypały się strzały. Pięciu z nich zabito, 16 zraniono, a resztę wraz z rodzinami wypędzono z miasta.

Uprowadzenie miljonera

z domu pełnego gości

NOWY JORK, 11. 5. Z Los Angeles donoszą o nowym wypadku sensacyjnego uprowadzenia przez gangsterów.

Znany miljoner William F. Gettle, właściciel wielkich terenów naftowych, został porwany podczas przyjęcia, które wydawał w swej posiadłości ziemskiej. Dom miljonera był pełen gości. Miljonera, wraz z jednym z przyjaciół, gangsterzy schwytali w ogrodzie, pod groźbą rewolwerów zakneblowali im usta i wywieźli w niewiadomym kierunku.

Przyjaciel miljonera został przywiązany do drzewa i był odnaleziony dopiero w po upływie kilku godzin.

Do Berlina

WARSZAWA, 11. 5. Dn. 13 bm. wyjeżdża z Warszawy do Berlina delegacja polskich sfer rolniczych w celu rewizytowania przedstawicieli rolnictwa niemieckiego, którzy w dniach 26 — 28 kwietnia bawili w Polsce w charakterze gości związku izb i organizacyj rolniczych. Pobyt delegacji rolniczej polskiej w Niemczech potrwa 3 dni od 14 — 16 maja

Znów rozruchy

LONDYN, 11. 5. W czasie manifestacji bezrobotnych w Wichita w stanie Kannas doszło do zaburzeń. Oddziały kawalerji i piechoty przy użyciu bomb łzawiących po krótkiej walce rozproszyły demonstrantów.

Obłąkana wampirzyca

uśmierciła sześciu mężczyzn

CHICAGO, 11. 5. W pewnem sanatorjum dla nerwowo chorych w Chicago przebywa na kuracji 24-letni Maud Diver, która pod przybranem nazwiskiem Patorelli oddała się szczególnej manji. Potrafiła mianowicie uczynić mordercą każdego człowieka, który się w niej zakochał.

Policja amerykańska wykryła jak dotąd, że dziwna manja Maud pociągnęła za sobą cztery ofiary.

Pierwszy wypadek miał miejsce przed rokiem. Maud Diver utrzymywała bliższe stosunki z kupcem Takstem i jednym farmerem. W pojedynku strzelali oni do siebi nawzajem i obaj ponieśli śmierć na miejscu. Przy zabitym Takście znaleziono list. W liście znaleziono nazwisko Patorelli, ale nie można było ujwięzić kobiety, która spowodowała to nieszczęście. Nie znaleziono jej.

W początku kwietnia wydarzył się w Chicago analogiczny wypadek. Portjer wielkiego hotelu i urzędnik prywatny spotkali się nocą przed wesołym lokalem. Nie mówiąc ani słowa, zaczęli do siebie strzelać. Obaj w stanie ciężkim zostali przewiezieni do szpitala miejskiego. Przesłuchano ich natychmiast. Okazało się, że i tym razem w całej sprawie umaczała ręce tajemnicza pani Patorelli, której policja od roku już nadaremnie szukała. Jednakowoż żaden z rannych nie mógł wskazać miejsca zamieszkania tej tajemniczej osoby. Dopiero wtedy, gdy policja podała do wiadomości publicznej rysopis poszukiwanej, udało się trafić na jej ślad.

Mianowicie pewien lekarz zawiadomił policję, że kobieta, zupełnie podobna do opisanej, znajduje się w jego sanatorjum.

Czarująca pani Patorelli dostała napadu szału na widok policji. Gdy się wreszcie uspokoiła, zeznała, że na jej koncie figuruje nietylko wypadek z Newmark i z Chicago, ale że poprzednio poróżniła już ze sobą trzy pary innych przyjaciół. Czterej z nich ponieśli śmierć. Dwu pozostałych krwiożercza dama otruła. Policja bada obecnie prawdziwość zeznań tej kobiety, która zdaniem lekarzy jest umysłowo chorą, a mimo to potrafi na swoich przyjaciół wywierać tak zgubny wpływ.

Kto wygrał na loterji

WARSZAWA, 11.5.
Zł. 15 000 na nr.: 77730
Zł. 10.000 na n-ry: 1000, 45185
Zł. 5.000 na n-ry: 6992 67740 74517 101146 117299

Zł 2 000 na n-ry: 3373 10556 19291 40762 64857 72708 74419 80163 106261 111266 144773 155741 159230 161456

Zł. 1 000 na n-ry: 3152 11977 18772 20209 20672 31729 38688 39635 41472 41719 46402 58258 61306 70039 70088 71343 72790 80481 83272 96669 96786 100115 100651 1058380 115804 120731 121776 128510 136017 136811 139536 139899 147121 149588 150025 150066 169850

Zł 50.000 na nr. 49357
Zł. 10.000 na n-ry: 52959 65713 72978
Zł. 5.000 na n-ry: 19938 55054 133697
Zł. 2.000 na n-ry: 426 45983 54269 94704 52798 94550 98821 102309 126486 124690 125579 134222 135055 150261 153717 154896 162405 162734
Zł. 1 000 na n-ry: 10676 14993 15476 15466 19102 29863 32737 34060 36961 41278 42579 59882 61243 63616 68538 68294 81887 87017 99545 100065 100755 102961 119781 129344 134373 136559 139400 143188 144764 144686 147452 155063 162471 169216

Tysięczna armja policji, detektywów i wojska
ściga jednego bandytę

Historja zmagań bandyty amerykańskiego Dillingera ze ścigającą go policją wyrosła do rozmiarów fantastycznych. Bandyta, który ma przeciwko sobie zmobilizowaną całą armję policyjną i milicje Stanów Zjednoczonych, uprawia ze swym przeciwnikiem grę w kotka i myszkę. — Chowam się, złap mnie! — mówi Dillinger. A kot policyjny gna po jego śladach, staje przed wejściem do kryjówki, w której się schronił ścigany. I raz po razu, to w jednym Stanie, to w drugim, gra tą powtarza się i wciąż Dillinger wymyka się z osaczonej ze wszystkich stron kryjówki w niepojęty sposób, tuż przed nosem oblegających, przyczem — szczegół pikantny —następuje z reguły gęsta obustronna wymiana strzałów. Obie strony nie żałują kul, strzelają con amore z rewolweru, karabinów zwykłych, maszynowych — a skutek jest taki, że kule — o ile trafiają — ranią przygodnych przechodniów lub ciekawskich, omijając stale i uparcie tych, dla których rzekomo były przeznaczone.

Od dwóch tygodni już trwa pasjonujący całe Stany swoisty raid pościgowy za Dillingierem i wciąż z jednym i tym samym wynikiem: Dillinger wychodzi cało z opresji. Mało tego: umknawszy prześladowcom, popełnia to tu, to tam nowy, bezczelny napad w biały dzień na bank, na kasę komunalną i z reguły uchodzi mu to bezkarnie.

Zaniepokojona opinja publiczna przypisuje „powodzenie" Dillingera porozumieniu, jakie istnieje między policją a bandytą. Że przypuszczenia te nie są wyssane z palca, świadczy o tem sensacyjne aresztowanie b. prezydenta policji w Chicago, Mac Lafflena. Aresztowanie nastąpiło po długotrwałej rewizji w mieszkaniu Mac Lafflena, która dała wyniki sensacyjne. Znaleziono u niego w biurku podejrzaną korespondencję, a wśród wielu listów o rewelacyjnej treści znalazły się egzemplarze pisane przez Dillingera. Po takim połowie aresztowanie Mac Lafflena na miejscu przez dwóch byłych jego podwładnych nie było już niespodzianką.

Jak się okazało z treści listów, Lafflen pozostawał od lat w stałych stosunkach z bandą Dillingera, od której otrzymywał stałe subsydja. W dobrych dla siebie latach banda Dillingera zdobywała drogą grabieży ok. 500.000 dolarów rocznie, a jak wynika z listów, Mac Lafflen otrzymał dotąd ok. 50.000 dolarów od bandy z tytułu okazanych przysług. Mac Lafflen nietylko dostarczał Dillingerowi informacje szczególnie dlań ważne, ale sprzedawał mu nawet potrzebną bandzie broń, w postaci policyjnych karabinów maszynowych, amunicję. Pierwszy to bodaj raz w dziejach policji amerykańskiej wydarzyło się, iż wyższy jej funkcjonarjusz nietylko ostrzegł bandytów przed pościgiem (to się zdarzało częściej), ale nawet zaopatrywał ich w broń i amunicję rządową.

Dzięki poparciu z tak miarodajnej strony Dillinger mógł zaopatrzyć swoją bandę w maximum urządzeń technicznych, posiadał więc tajną stację radjową, dwa tanki bojowe, kilka lekkich armat polowych, pociski gazowe trujące.

W świetle tych rewelacyj niepojęta zręczność Dillingera w wymykaniu się policji wydaje się bardzo łatwą do pojęcia. Znajdując się w posiadaniu całego planu pościgu i oblężeniu, bandyta wymykał się pogoni, jak chciał i kiedy chciał.

Obecnie skandal Dillingera rozrósł się już do takich rozmiarów, iż pociągnie on za sobą, jak Stawiskiada we Francji, kompromitację różnych figur ze świata politycznego.

F. R.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

TAJEMNICZE MORDERSTWO WE LWOWIE.

LWÓW, 11.5. Ubiegłej nocy zaalarmowana została policja wiadomością o znalezieniu w zaroślach skweru obok szkoły kadeckiej we Lwowie zwłoki młodego mężczyzny.

Na miejsce udał się natychmiast kierownik wydziału śledczego komisarz Mika wraz z oficerami policyjnymi i wywiadowcami. Przybył również niebawem sędzia śledczy dr. Waligórski i wiceprok. dr. Prachtel — Morawiański.

Przeprowadzone doraźnie dochodzenia ustaliły co następuje:

Zamordowany nazywa się Baczyński miał lat 24 i był urzędnikiem ukraińskiej kooperatywy. W ostatnich czasach wykrył Baczyński różne malwersacje w kooperatywie i na tem tle popadł w zatarg z kilku jego współpracownikami. Zbrodnia popełniona została na tem podłożu. Mordercy wywabili prawdopodobnie ofiarę na wzgórza kadeckie i tam kilku strzałami rewolwerowemi położyli go trupem. Wypadek zaszedł po godz. 22. Sądowo-policyjna wizja lokalna odbyła się o pół nocy. Przy denacie znaleziono pewne zapiski, które rzucą światło na całą sprawę. Jako silnie podejrzanych o dokonanie morderstwa aresztowano 2 osobników.

MROK TAJEMNICY OSŁANIA KRWAWĄ TRAGEDJĘ W PABJANICACH.

ŁÓDŹ 11.5. Wczoraj w Rudzie Pabjanickiej odbył się pogrzeb tragicznie zmarłych posterunkowych policji Karola Stefaniaka i Józefa Wawrzonkowskiego.

Obaj zginęli wśród okoliczności wysoce tajemniczych i dotychczas nie wyświetlonych. Tłem tragedji były sprawy miłosne, albowiem Wawrzonkowski, który mieszkał w charakterze sublokatora u Stefaniaka, nawiązał romans z jego żoną. Stefaniak, który się o tem dowiedział, skorzystał z tego, że krytycznego wieczoru będzie pełnił służbę z Wawrzonkowskim i udał się z nim na posterunek policji. Tutaj strzelił do Wawrzonkowskiego, a następnie celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

Inne jednak okoliczności wskazują na ewentualny inny przebieg tragedji. Ustalenie ostatecznego faktu niewątpliwie będzie mogło nastąpić po ukończeniu śledztwa

Wczoraj o godz. 4 popołudniu odbył się pogrzeb obu posterunkowych. Kondukt żałobny wyruszył z prosektorjum miejskiego na cmentarz katolicki i wzięli w niem udział przedstawiciele władz policyjnych.

STRASZLIWA EKSPEDYCJA KARNA: 20.000 LUDZI WYMORDOWANYCH.

MOSKWA. 11.5. Agencja Tass donosi z Szanghaju powołując się na informacje „Central — New", że w pobliżu miejscowości Ilana w czasie walki z powstańcami w Mandżurji doszło do niesłychanej masakry tychże powstańców przez japoński oddział karny.

Ekspedycja karna, zaopatrzona w artylerję i samoloty, wymordowała w czasie bombardowania wsi 20.000 ludzi.

ZGON MIEŻYŃSKIEGO.

TALLIN 11.5. Jak z Moskwy donoszą zmarł kierownik GUP, Mieżyński.

AMERYKAŃSKIE SAMOLOTY.

WASZYNGTON, 11.5. Amerykańskie ministerjum wojny zamówiło 80 wielkich samolotów bombowych.

ZAGŁĘBIE SAARY TO BECZKA DYNAMITU.

GENEWA. 11.5. Od kilku dni centralnym punktem zainteresowań politycznych w Europie jest problem Zagłębia Saary. W sprawie tej zaszedł onegdaj sensacyjny zwrot.

Oto generalny sekretarz ligi narodów przesłał członkom rady ligi list prezydenta komisji rządowej w Zagłębiu Saary, Knoxa, który to list wywołał olbrzymie wrażenie. Knox przywiązuje dużą wagę do wiadomości rozsiewanych w Zagłębiu Saary, mówiących o możliwości zamachu na obecnie panujące w Zagłębiu stosunki. Aczkolwiek większość tych wiadomości ma swoje źródło w ogólnem zdenerwowaniu i w fantazji, to jednak nie można wszystkich ich kłaść na karb wymysłów. Komisja rządząca ma wystarczające dowody na to, że istnieją plany doraźnego załatwiania problemu spornego terenu. Zdaniem komisji ewentualnemu zamachowi na obecne stosunki, panujące na terenie przyszłego plebiscytu, może zapobiec jedynie opublikowanie natychmiastowe posiadanych przez komisję rządzącą dokumentów.

Zdaniem kół zbliżonych do ligi narodów, sytuacja w Zagłębiu Saary jest tego rodzaju iż każdej chwili może stać się przyczyną groźnego zatargu międzynarodowego. Niektóre pisma szwajcarskie pisząc o atmosferze międzynarodowej w związku z ostatniemi wypadkami odnośnie do problemu Zagłębia Saary, podkreślają, iż problem ten jest dla Europy beczką dynamitu, z którą należy się bardzo ostrożnie obchodzić.

Cyganie aresztowani w Sosnowcu
oskarżeni o zamordowanie posterunkowego w Borysławiu

DROHOBYCZ, 11. 5. Niedawno podaliśmy wiadomość o aresztowaniu w Sosnowcu czterech cyganów, a to: Wosza Kwieka, Michała Kwieka i Jana Kostyniaka pod zarzutem zamordowania śp. posterunkowego Krzyszkowskiego w Borysławiu. Z Sosnowca odstawieni zostali aresztowani do więzienia sądowego w Drohobyczu.

W Borysławiu przeprowadzono kilka konfrontacyj, które jednak nie dały pozytywnego rezultatu. Obecnie przybyli do Drohobycza świadkowie, a to król cyganów Michał Kwiek i cyganka Marja Kwiek którzy sami się zgłosili, celem złożenia zeznań przed sędzią śledczym

Pierwsza zeznawała cyganka Marja Kwiek, która przybyła z Krakowa, liczy lat 37 i należy do obozu wędrownego cyganów Horwasa. Zeznała ona, że około trzech do czterech mesięcy temu obozowała pod Lwowem, a obóz jej sąsiadował z obozem innych cyganów. Pewnego razu podsłyszała ona rozmowę cztech miesięcy temu obozowała pod wśród nich znajduje się zabójca posterunkowego w Borysławiu, o czem powiedziała swemu ojcu, Grzegorzowi Kwiekowi, a ten opowiedział to Michałowi, zwanemu „królem".

Cyganka Marja Kwiek skonfrontowana z czterema aresztowanymi cyganami stwierdza, że nie są to ci sami osobnicy, których rozmowę podsłuchała. Tamci mieli być starsi i tężsi, ci są młodsi i szczuplejsi.

Świadek król Michał Kwiek, lat 47, który po powrocie z Czechosłowacji osiedlił się w Hajdukach na Śląsku, zeznaje, że został wybrany królem cyganów w Polsce i dlatego prowadził ewidencję każdego obozu cyganów na terenie Polski, przyczem żadnych haraczów od cyganów nie pobiera. O zamordowaniu posterunkowego w Borysławiu dowiedział się od Grzegorza Kwieka, który specjalnie do niego w tej sprawie przyjechał. Skonfrontowany z aresztowanymi cyganami również ich nie rozpoznaje, twierdząc, że to są inni.

Z przeprowadzonych dochodzeń, oraz zeznań świadków wynika, że do aresztowania wspomnianych cyganów przyczyniła się tylko intryga dwuch poważnionych band cygańskich. Z powodu braku dowodów winy, aresztowani cyganie zostaną najprawdopodobniej wypuszczeni na wolność.

Córka milionera i jej fryzjer
150 miljonów złotych w posagu

W sferach miljonerów nowojorskich zawrzało. Od jednego do drugiego kursuje wciąż ta sama plotka, tycząca się rodziny jednego z miljonerów Martina.

Pan Martin, mimo wielkiego majątku, ma powód do zmartwienia.

Oto, córka jego, osiemnastoletnia Sylwja, panna, która w posagu posiada, ni mniej ni więcej tylko na naszą walutę 150 miljonów złotych, postanowiła wyjść zamąż za pana Roberta Ezequelle, syna strażaka, młodego fryzjera.

Panna Martin przyszła raz. do zakładu fryzjerskiego, w którym pracował Ezequelle i zasiadła przed lustrem, powierzając swą głowę staraniom jednego z kolegów pana Roberta.

Robiono jej wieczną ondulację. Zabieg ten trwa dość długo. Panna Martin z nudów spoglądała w wiszące przed nią lustro i oglądała odbijające się tam postaci.

Nagle, drnęła. Naprzeciw lustra ujrzała młodego fryzjera w białym fartuchu zajętego czesaniem jakiejś damy.

Chłopak spodobał się jej tak bardzo, że spytała czeszącego ją fryzjera o jego nazwisko. Ale i on nie spuszczał oczu z miss Martin.

Zapoznali się i w tydzień potem byli zaręczeni.

Ojciec panny, dowiedziawszy się o tem wpadł w gniew i zaprotestował stanowczo przeciwko ślubo-

więc bez pozwolenia ojca ślubu wziąć nie może. Twierdzi jednak, że nie odstąpi nigdy od swego zamiaru.

Rodzina Martinów przybyła przed wieloma laty do Ameryki z Anglji. Martin zbogacił się na dzierżawie linji lotniczych pasażerskich.

NAJMNIEJSZY FORTEPIAN ŚWIATA.

W Mostaganem (Algier) pewien dawny pracownik fabryki fortepianów wykończył po 6 miesięcznej pracy „Najmniejszy fortepian świata" ,do budowy którego użyte zostały specjalne struny. Fortepian ten mierzy 54 cm. długości, 38 cm. szerokości, oraz 23 cm. wysokości. Doskonałość dźwięku malutkiego instrumentu pozwala na wykonanie na nim wszystkich wielkich dzieł literatury muzycznej. „Najmniejszy fortepian świata" przywieziony zostanie w najbliższej przyszłości do Paryża,

—oOo—

ZNACZENIE LOTNICTWA

Żyjemy w epoce panowania człowieka w powietrzu. Może w żadnej, jak w tej właśnie, nie zaznaczył się tak szybki i zdumiewający postęp. Niemal każdy dzień przynosi jakieś udoskonalenie w lotnictwie, a narody świata wprost prześcigają się we współzawodnictwie tych udoskonaleń, mając na uwadze to, że kto mocniej i sprawniej zapanuje w powietrzu, ten będzie mocniejszy w życiu politycznem i pospodarczem. —

Ostatnia wojna światowa wymownie dowiodła, czem jest lotnictwo wojskowe w obronie kraju i w zwycięstwie nad nieprzyjacielem. —

Zrozumiano już powszechnie po tej wojnie, że kto nie może dostatecznie zabezpieczyć obrony w powietrzu, ten nie potrafi zabezpieczyć bytu państwowego i narodowego.

Zrozumiano również, że kto potrafi udoskonalić i wyzyskać lotnictwo w celach gospodarczych, ten zapewni sobie niezmierne korzyści materjalne. —

Nad udoskonaleniem komunikacji powietrznej pracują na Zachodzie narody nietylko u siebie, ale także za pomocą stałego porozumiewania się międzynarodowego.—

W tym celu powstała międzynarodowa federacja aeronautyczna.

We wszystkich państwash obok lotnictwa wojskowego jest przywiązana wielka waga do lotnictwa załatwiającego potrzeby gospodarcze. — Znaczenie lotnictwa oceniają dostatecznie rządy i narody, biorąc żywy udział w jego rozwoju, bo już powszechnie jest uświadomienie, że kto panuje w powietrzu, ten idzie w pierwszych szeregach państw mosarstwowych.

A teraz zastanówmy się, co w tej dziedzinie i jakie stanowiska w stosunku do innych państw zajęła Polska. —

Do niedawna drzemaliśmy jeszcze i obojętnie patrzeliśmy na silny rozwój lotnictwa w innych państwach. — Dopiero od roku 1923 datuje się pewien ruch, ogarniający szersze warstwy społeczne w rozwoju naszego lotnictwa . — Powstaje Liga Obrony Powietrznej Państwa, której celem jest nietylko uświadamianie ludności co do znaczenia i zadania lotnictwa, ale także budowanie jego podstaw rzeczywistych. W Warszawie powstaje t. zw. Instytut Aerodynamiczny Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Instytut ten ma na celu ułatwienie pracy technicznej, pomoc w rozwoju lotnictwa i kształcenie inżynierów-pilotów w Polsce. —

Liga Obrony Powietrznej Państwa przez okres czasu swego istnienia wiele już zrobiła. Za jej to sprawą otwarto kilka lotnisk w Polsce, zbudowano wiele hangarów i urządzono warsztaty warszawskiego portu lotniczego. — Dzięki właśnie tym warsztatom lotnictwo polskie, mając możność naprawy samolotów, nie będzie się uciekać do innych państw o pomoc pod tym względem. —

Wspaniale są owoce L.O.P.P. i bardzo pocieszające, ale stanowią one dopiero zaczątek tego,, co robić należy dla rozwoju lotnictwa w takim stopniu, ażeby zapewniło ono Polsce panowanie w powietrzu. —

Musimy sobie dobrze uprzytomnić. że już w powietrzu toczy się walka ekonomiczna o zdobycie rynków wschodnich i terenów dla wyzyskania handlowego i przemysłowego o nawiązanie żywych stosunków wymiany.

Znaczenie gospodarcze lotnictwa powinno być ocenione nietylko przez rząd, ale także przez wszystkie sfery przemysłowe i handlowe, jak również przez szerokie rzesze spożywców. Należy pamiętać o przewadze lotnictwa pod wielu względami nad innego rodzaju komunikacją w znaczeniu gospodarczem.

Wprawdzie pod względem siły nośnej lotnictwo nigdy nie dorówna kolejom żelaznym, ponieważ nie nadaje się do masowych transportów, ale rola lotnictwa w życiu gospodarczem ma charakter specjalny, jest czynnikiem dziś niezbędnym i doniosłym, wprowadzającym pośpiech a więc ożywienie w stosunkach gospodarczych.

Kto zyska przewagę czynnika, ten zyska przewagę w życiu gospodarczem, a zarazem silną broń konkurencyjną.

Lotnictwo handlowe dla Polski będzie miało znaczenie pierwszorzędne, nietylko pod względem zdobywania rynków wschodnich, ale także pod względem tranzytu, t. j. przewozu przez Polskę towarów z innych państw.

Z opłat tranzytowych niewątpliwie Polska odnieść może poważne korzyści materjalne, ponieważ tereny Polski są tak olbrzymie, że można na nich zbudować stacje tranzytowe i przez nasz teren może iść linja tranzytowa do wszystkich państw.

Smulczyński Władysław.

Imponujący obchód XI tygodnia L.O.P.P. w Kielcach

Onegdaj rozpoczął się w Kielcach XI-ty tydzień L. O. P. P. w związku z czem ukazały się na mieście afisze propagandowe i programowe tygodnia, przypominające społeczeństwu grozę przyszłej wojny, oraz cele i zadania L. O. P. P.

W przeddzień tygodnia ulicami miasta przeszedł capstrzyk z orkiestrami i pochodniami na czele.

Tydzień L. O. P. P. rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, które odprawił w kościele garnizonowym ks. płk. Cieśliński. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z komisarycznym prezydentem miasta — star. Porembalskim i gen. Zulaufem na czele, oraz miejscowe organizacje, stowarzyszenia, uczniowie szkół średnich i powszechnych, oraz rzesze miejscowego społeczeństwa.

Po nabożeństwie ulicami miasta przeszedł barwny pochód propagandowy L. O. P. P. ze sztandarami, orkiestrami i transparentami na czele. z których wysuwały się na czoło transparenty gimn. Śniadeckiego, P. C. K. i transparent uczennic gimn. żydowskiego, przedstawiający mapę Europy i zwycięski szlak lotniczy Żwirki i Wigury, których zwycięstwo rozsławiło skrzydła polskie w całym świecie.

Po południu na stadjonie sportowym odbywały się zawody konne, urządzone staraniem 2 p. a. l. leg., z których dochód przeznaczono na L. O. P. P., a w parku Staszica „Wieczór majowy" przeplatany pomysłowemi atrakcjami i loterją fantową.

Pozatem program tygodnia przewiduje: w sobotę, dn. 12 bm. o godz. 10-ej rano staraniem rabinatu gminy żydowskiej w miejscowej synagodze odprawione zostanie nabożeństwo z odpowiedniem przemówieniem. Tegoż dnia na stadjonie sportowym odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy drużynami weteranów W. K. S. Kielce i Ż. K. „Makabi". Rozgrywka poprzedzona zostanie zawodami o mistrzostwo klasy B podokręgu kieleckiego. Również w sobotę, dn. 12 bm. o godz. 20-ej w resursie obywatelskiej, odbędzie się koncert znakomitej śpiewaczki z Warszawy Małgorzaty Kurnatowskiej z udziałem prof. Nadgryzowskiego. Po koncercie w restauracji hotel „Bristol" - dancing

W niedzielę 13 maja o godz. 10 rano marsz w maskach, który ma na celu zaprawianie się do używania masek przeciwgazowych w marszach. Są to zawody konkursowe o nagrodę przechodnią obwodu powiatowego LOPP w Kielcach. Start i meta przy dworcu kolejowym. O godz. 15-ej wielka zabawa ludowa na boisku „Sokoła" połączona z loterją fantową. Oprócz innych atrakcji odegrana zostanie jadnoaktowa komedja „Z rozpaczy" Gawalewicza oraz wygłoszone zostanie szereg kupletów. Na zakończenie dnia 13 maja o godz. 18-ej dancing w cukierni p. Smolińskiego. 13 maja kwesta do torebek oraz sprzedaż wydawnictw zapoznających nas z zagadnieniami i działalnością L. O. P. P. W ciągu całego „Tygodnia" akademje, odczyty, pogadanki w szkołach, na placach, w organizacjach społecznych i krótkie prelekcje w kinach.

Z takim w ogólnych zarysach programem występuje do społeczeństwa kieleckiego komitet XI Tygodnia i słusznie na zakończenie wyraża pogląd, że w realizacji programu weźmie udział społeczeństwo bez różnicy narodowości i wyznania, gdyż wszystkich nas łączy idea L. O. P. P.

Spodziewać się należy, że społeczeństwo kieleckie wśród którego idea L. O. P. P. jest rozpowszechniona — nie zawiedzie tego poglądu, poprze program wszelkimi środkami, nie odmówi choćby najdrobniejszych darów, ażeby wyniki Tygodnia XI znacznie przewyższyły Tydzień X.

Pozatem musimy w tym Tygodniu zapytać każdego: „Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?" Jeżeli jeszcze nie, to zapisz się w obwodzie powiatowym, bo „zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nic grozić nie będzie".

Wiadomości radjowe

MUZYKA POLSKICH TATR.

Pomimo, że muzyka góralska należy również do bogatego skarbca muzyki ludowej, to jednak ma ona w sobie coś specyficznego, odrębnego co ją tak bardzo różni od muzyki innych dzielnic kraju.

Oszałamiające dudnienie basów i pojękiwanie gęśli, rytmiczny tupot obutych w kierpce stóp, dzika pierwotność ,radosne lub też dziwną tęsknotą tchnące pieśni, opiewające starodawną chlubę i wielkość Podhala — oto bogaty zanikający dziś materjał, który żmudną pracą zebrał i utrwalił Stanisław Mierczyński, znawca i miłośnik wielkiej tej przedziwnej muzyki.

W ramach audycji niedzielnej poświęconej muzyce polskiej (godz. 17.15) rozgłośnia stoleczna nadaje koncert muzyki góralskiej, na którego program złożą się pieśni i tańce Podhala w układzie St. Mierczyńskiego, który prowadzić będzie całość tej audycji.

MIŁA PIOSENKARKA PRZED MIKROFONEM.

W niedzielnym wieczornym koncercie muzyki lekkiej, jaki nadaje rozgłośnia warszawska, przypomni się radjosłuchaczom miła piosenkarka, Zofja Terno, która wystąpi z repertuarem swych nowych zawsze wdzięcznych i wykwintnych piosenek. W części orkiestrowej koncertu szereg żywych utworów Komzaka, Waldteufla, Kreislera i Straussa odegra orkiestra Polskiego Radja pod dyr Stanisława Nawrota.

NA KAŻDEJ POCZCIE — RADJOTECHNIK.

Niemieckie ministerjum poczty postanowiło, równolegle do istniejących kursów technicznych, telegraficznych i telefonicznych, uruchomić kurs radjotechniczny. Zadaniem tego kursu byłoby wyszkolenie techniczne personelu poczty w wynajdywaniu i skutecznem usuw˚ n˚u przeszkód odbioru radjowego

Myśl ta spotkała się z poparciem radjosłuchaczy, gnębionych często niemożliwością odbioru wskutek wad aparatu itp.

U nas, w Polsce, wyszkolenie personelu pocztowego byłoby niezmiernie pożądane, gdyż właśnie brak wyszkolonych i odpowiedzialnych techników radjowych, zwłaszcza w mniejszych miastach i m˚ejscowościach ,utrudnia normalne i c˚ ˚le funkcjonowanie odbiorników rad˚ ˚wych, których w razie defektu niema kto zreparować.

Przed wyborami do samorządów

Akcja wyborcza w pełnym toku

Ruch przedwyborczy poczyna się wzmagać. We wszystkich niemal miastach powołano już do życia komitety wyborcze, które przystąpiły do pracy. Ostatnie święto zostało wyzyskane należycie. Cały szereg zebrań, konferencyj i pertraktacyj świadczy dobitnie, że poszczególne partje i ugrupowania mocno interesują się wyborami.

Trzeba przyznać, że w Zagłębiu największą żywotność wykazuje endecja, która, jak to już pisaliśmy zawarła pakt z niedobitkami miejscowej chadecji, pozostającej pod wodzą Korfantego, a którym patronuje na naszym terenie exsocjalista, niejaki Choiński. Endecja i chadecja występuje do wyborów p. n. „chrześcijański obóz narodowy“.

W ubiegły czwartek, korzystając z uroczystego święta i pięknej pogody najęci przez „obóz chrześcijańsko-narodowy“ kolporterzy obstawili po nabożeństwie wszystkie wyjścia kościołów i przystąpili do masowego rozdawania ulotek wyborczych. Pojawienie się tej pierwszej odezwy „obozu chrześcijańsko-narodowego“ wywołało u wszystkich, którzy mieli na tyle cierpliwości, by ją przestudjować do końca — zrozumiałe zdziwienie i... politowanie dla autorów tego elaboratu wyborczego. Tak nudnej, zawiłej i tak idjotycznie napisanej odezwy dotychczas zdaje się żadne stronnictwo nie wydało. Nic też dziwnego, że ludziska zamiast czytać odezwę, wyrzucali ją, zasypując zadrukowanym papierem rynsztoki usic. Również i zebrania zorganizowane przez „obóz chrześcijańsko - narodowy“ nie bardzo się powiodły, a wydelegowani mówcy zmuszeni byli wygłaszać przemówienia do kilku lub kilkunastu osób.

* * *

Trzeba przyznać, że poważnymi konkurentami „obozu chrześcijańsko - narodowego“ są nasi rodzimi hitlerowcy, czyli t. zw. narodowi socjaliści. Oba te „obozy“ starają się przelicytować w swych hasłach antyżydowskich i oba te „obozy“ pewne są zwycięstwa do samorządów.

* * *

W Dąbrowie PPS zwołała wiec przedwyborczy, na którym szereg mówców zachwalał zebranym, że tylko socjaliści wniosą dobrą gospodarkę do samorządów i że tylko ludzie z pod sztandaru PPS są predystynowani do kierowania samorządem miejskim.

Zebrani w spokoju wysłuchali znanych im tak dobrze z przed kilku lat historyjek i kiwając głosami rozeszli się do domu...

UTWORZENIE SEKCJI ROBOTNICZEJ PRZY BBWR w POGONI

W lokalu „Kuźnicy“ BBWR w Pogoni odbyło się zebranie robotnicze na którem po dłuższem przemówieniu wiceprez. BBWR Pogoń p. Z. Cholewy, postanowiono jednogłośnie przystąpić do utworzenia sekcji robotniczej przy bezpartyjnym bloku na Pogoni. Wybrany zarząd w osobach pp.: Gawęcki W. przewodniczący, Będkowski J. sekretarz, Obałek P. skarbnik i inni przystąpił do pracy.

Jak koniecznem było utworzenie takiej sekcji, w której odbywać się będzie praca kulturalno - oświatowa wychowująca obywatela państwowca, świadczy zapał i jednomyślność z jakiem przystąpiono do pracy.

Zebrania sekcji odbywać się będą w niedzielę o godz. 10 rano, na których wygłaszane będą referaty. Członkowie sekcji korzystają codziennie z urządzeń świetlicy, która jest bardzo bogato zaopatrzona w czasopisma i gry. O innych zebraniach zarząd sekcji powiadamiać będzie oddzielnie.

—o()o—

CO ROBI MIŁOŚĆ...

Onegdaj na klatce schodowej domu nr. 35 przy ul. Okrzei w Będzinie znaleziono napół zemdloną kobietę, wijącą się w bólach. Obok zemdlonej leżała butelka z esencją octową. Desperatką zaopiekowano się natychmiast i przewieziono ją do szpitala św. Wincentego w Dąbrowie. W toku śledztwa ustalono, że desperatką, która usiłowała otruć się esencją octową jest 25 letnia Stefanja Gutowska zam. w Dąbrowie.

Powodem targnięcia się na własne życie jest zawód miłosny. Gutowska dokonała czynu samobójczego po sprzeczce z narzeczonym.

Stan zdrowia Gutowskiej nie budzi poważniejszych obaw.

—o()o—

ORDONKA w SOSNOWCU.

Po nadzwyczajnych sukcesach, odniesionych w Palestynie, Egipcie i Syrji, wystąpi u nas w poniedziałek dn. 14 bm. w teatrze miejskim w Sosnowcu z jedynym koncertem p. Hanka Ordonówna, wykonując program którym zachwycała publiczność zagranicą. Bilety w cenie od zł. 1.10 do zł. 4.80 już do nabycia w firmie p. W. Czechowskiego ul. 3 maja.

Endecko-chadecki wiec w Zawierciu

zakończył się fiaskiem

W ubiegłą środę, nieistniejąca prawie w Zawierciu chrześcijańska demokracja rozkleiła po mieście afisze, zapowiadające na onegdajsze święto w sali domu towarzystwa rzemieślniczego zebranie przedwyborcze. W myśl obwieszczenia na zebraniu tym przemawiać mieli: poseł Cardini, wysłannik Korfantego nauczyciel Gacek z Katowic no i oczywiście p. A. Michael z Sosnowca.

Na wstępie zebrani na sali dowiedzieli się, że poseł Cardini nie przyjechał, również nie pokazał się p. Artur Michael. Przemawiać zatem musiał sam tylko wysłannik Korfantego p. Gacek. Po mocno demagogicznym referacie p. Gacka zabrał głos jeden z obecnych na sali, który w krótkich słowach scharakteryzował „działalność“ wodza chadecji p. Wojciecha Korfantego, a wtedy na sali dały się słyszeć okrzyki „precz z Korfantym!“, zaś grupa ludzi rzuciła się z pięściami w stronę p. Gacka, chcąc go pobić. Wystraszony tem p. Gacek oddał się pod opiekę policji. W tejże chwili powstały na sali okrzyki wznoszone przeciw Korfantemu i Gackowi, tak że policja musiała rozwiązać zebranie.

Walne zebranie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Zawierciu

Właściciele nieruchomości w Zawierciu głosować będą na listy BBWR.

Pod przewodnictwem posła inż. Z. Sowińskiego odbyło się onegdaj w sali domu ludowego walne zebranie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. W zebraniu wzięło udział przeszło 500 osób, pozatem byli obecni: **starosta Konopacki, komisarz Szczodrowski, nacz. urzędu skarbowego p. Sala, sekretarz wydziału powiatowego S. Malanowicz i inni.**

Po stwierdzeniu przez przewodniczącego prawomocności zebrania, dotychczasowy kurator p. Czapliński zdał sprawozdanie z działalności stowarzyszenia. Sprawozdania te zostały jednogłośnie przyjęte i zatwierdzone.

Następnie przewodniczący oświadczył, że w dotychczasowym statucie było wiele braków, przez co stowarzyszenie nie mogło normalnie funkcjonować, opracowany został przeto nowy statut, oparty na zasadach statutów tego rodzaju organizacji w większych miastach Polski.

Odczytany zebranym statut nowy został jednogłośnie uchwalony. Następnie na podstawie nowego statutu dokonano wyboru nowych władz stowarzyszenia.

Prezesem stowarzyszenia wybrany został jednogłośnie przez aklamację, znany działacz społeczny na terenie miasta **dyr. A. Erbe.** Pozatem przez aklamację wybranych zostało 11 członków zarządu oraz 6 ich zastępców i komisje: podatkową, opieki społecznej i badania potrzeb miasta. Poczem po dłuższej dyskusji uchwalono budżet stowarzyszenia na okres od 1 maja do 31 grudnia rb. z zastrzeżeniem, że wydatki dostosowane będą do dochodów. Uchwalono również wpisowe do stowarzyszenia w wysokości 50 gr. oraz składki członkowskie dla bezrobotnych 10 gr. miesięcznie, dla pracujących 25 gr. miesięcznie, przyczem bezrobotni znajdujący się w nadzwyczaj trudnem położeniu będą mogli być przez zarząd całkowicie zwolnieni.

Przed zakończeniem obrad przewodniczący zebrania poseł Sowiński wygłosił dłuższy referat, tyczący się nadchodzących wyborów do rady miejskiej, podkreślając, że cały szereg zamierzeń, zmierzających do uzdrowienia gospodarki miejskiej zależeć będzie od oblicza przyszłej rady miejskiej, przyczem miasto opracowało 5-letni plan gospodarczy, który przy pomocy władz państwowych realizować będzie przyszła rada.

Po referacie posła Sowińskiego zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

Walne zebranie członków stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Zawierciu, odbyte w dniu 10 maja rb. przy obecności 550 osób uchwala całkowite solidaryzowanie z odezwą komitetu gospodarczej odbudowy miasta Zawiercia, wydane do mieszkańców miasta Zawiercia, z uwagi na mające się odbyć wybory do rady miejskiej i upoważnia prezydjum dzisiejszego zebrania, do opracowania i wydania odezwy w imieniu właścicieli nieruchomości, tejże treści, że z uwagi na cieżki stan miasta, właściciele nieruchomości bez zastrzeżeń i zapatrywań politycznych popierają i głosować będą na listy do rady miejskiej, zgłaszane przez komitet gospodarczej odbudowy miasta.

KRONIKA

Maj 12 Sobota	Dziś: Pankracego Jutro: Serwacego Wschód słońca: 3.43 Zachód słońca: 18.58

RADJO

WARSZAWA

Sobota 12 maja.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 gimnastyka 7.25 Muzyka. 7.35 Dz. poran. 7.40 D. c. muzyki. 7.35 Chwilka gosp. dom. 8.00 Progr. na dz. bież. 11.40 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Koncert zespołu salonowego. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. połudn. 15.05. Wiad o eksporcie polsk. 15.10. Kom. gospod. 15.20. Recital śpiew. 15.35. Chwilka lotn. 15.40. Aud. dla chorych. 16.10. O międzynarodowym dniu szpitalnictwa 12 maja. 16.20. Francuski. 16.35. Muzyka lekka 17.20. Literatura polska. 17.40. Reportaż. 18.00. Naboż. majowe z Częstochowy. 18.10. III koncert z cyklu Koncerty Brandenburskie. 18.35. Płyty 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.15. Przegląd roln. 19.25. Recytacje poezyj. 19.40. Kom. sport. 19.47 Dz. wieczorny. 20.00. Koncert Chopinowski. 20.30. Skrzynka poczt. 20.45. Koncert poświęcony utworom Fryderyka Smetany. 22.00. Występ chóru Juranda. 22.20 Płyty 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE

Sobota, 12 maja.

7.00. Aud. poranna. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Tr. z Warsz. 15.00 Kom. gospod. 15.05. Tr. z Warsz. 15.40. Aud. dla chorych. 16.10. Tr. z Warsz. 16.35. Skrzynka poczt. 17.20. Tr. z Warsz. 18.00. Naboż majowe z Częstochowy. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości 19.10. Odczyt. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 20.45. Koncert z Warsz. 22.00. Tr. z Warszawy. 22.20. Płyty. 23.00. Tr. z Warsz.

WARSZAWA.

Niedziela, 13 maja.

8.00. Sygnał czasu. 8.05. Gimnastyka. 8.25. Płyty. 8.35. Dz. poran. 8.55. Chwilka gospod. domowego. 9.00. Cicha msza 10.00. Tr. naboż. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Poranek muz. z Filh. Warsz. 14.00. Pogad. roln. 14.15. Przegl. rynków produktów roln. 14.30. Pieśni majowe. 14.45. Płyty. 15.00. Czas najwyższy tępić szkodniki. 15.20. Koncert zesp. jazz. 16.00. Program dla dzieci. 16.30. Płyty. 16.45. Kwadrans lit. 17.00. Pogad popul. 17.15. Muzyka Podhala. 18.00. Słuch. z Wilna. 18.40. Recital fortep. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.30. Co się dzieje na świecie. 19.45 Przegl. teatralny. 19.50. Myśli wybrane. 19.52. Muzyka lekka. 20.05. Na przedrożu Bliskiego Wschodu. 20.50. Na wesołej lwowskiej fali. 22.00. Dz. wiecz 22.10. Kom. sport. 22.25. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

—o()o—

Z Kielc

(k) **Bujna przeszłość złodzieja i niewiadome dzieje stalowego rumaka.** Onegdaj przez organa P. P. został zatrzymany na tut. terenie nałogowy złodziej recydywista Nowak Maksymiljan, bez stałego miejsca zamieszkania, który przed kilku dniami wyszedł z więzienia kieleckiego po odbyciu kary za kradzieże. Zatrzymany Nowak posiadał przy sobie rower marki „Janus — Oryginal“ nr. 44244, używany, wartości około 200 złotych.

Początkowo twierdził że rower ten kupił na placu marszałka Piłsudskiego w Kielcach od nieznanego osobnika za 80 złotych, w obecności Sochanka Aleksandra z Kielc. Sochanek w obecności Nowaka zaprzeczył prawdziwości zeznań jego, wobec tego Nowak zmienił swoje poprzednie zeznanie oświadczając, że otrzymał w zastaw rower w zamian za pożyczenie 15 złotych nieznanego nazwiska osobnikowi, z którym przez 6 miesięcy siedział w jednej celi w więzieniu kieleckiem.

Z uwagi na wykrętne odpowiedzi zachodzi podejrzenie, że Nowak dokonał sam kradzieży tego roweru na szkodę nieustalonego dotychczas właściciela.

Nowak przekazany został do dyspozycji sądu grodzkiego w Kielcach.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dn. 12 bm. o godz. 20.15 powtórzenie premjery doskonałej farsy francuskiej w 3 aktach, Moncey'a. pt. „Pan Naczelnik — to ja". W głównej roli wystąpuje p. Orliński, który na premjerze zbierał obfite oklaski publiczności. W niedzielę, dn. 13 bm. o godz. 16.15 i o godz. 20.15 „Pan Naczelnik — to ja". Wszystkie trzy przedstawienia po cenach najniższych tj. cały parter 1 złoty, amfiteatr i galerja 50 gr.

——oOo——

Z ŻYCIA DZIELNICY KUŹNICY W SOSNOWCU.

Pod przewodnictwem p. A. Stypy odbyło się zebranie dzielnicowe bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej na Kuźnicy w Sosnowcu. Na zebraniu tem omawiane były aktualne sprawy wyborów do rady miejskiej.

Zebrani powołali do życia komitet obywatelski z pp.: A. Stypą, H. Maślągiem, J. Oskólskim, T. Kaszyckim i S. Łabusiem na czele.

Wszyscy zebrani postanowili wziąć żywy udział w akcji wyborczej bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej i iść do urn wyborczych z jawnem głosowaniem, w zrozumieniu, że dobro miasta nie może być łączone ze swarami upadającego partyjniotwa, co wszyscy robotnicy powinni doceniać.

TYDZIEŃ LOPP. W CZELADZI.

W ub środę wieczorem rozpoczął się tydzień LOPP. w Czeladzi. Na alarm zjechały przed pomnik przy ul. Milowickiej straże ogniowe i drużyny ratownicze: P. C. K. i kop. „Saturn". Po zapaleniu ogniska zademonstrowano pokaz ataku i obrony przeciwgazowej. Puszczone gazy łzawiące spowodowały wielki popłoch wśród licznie zgromadzonej publiczności.

W czwartek odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, a następnie pochód przeszedł ulicami miasta. Rozwiązanie pochodu nastąpiło w parku miejskim po przemówieniu prof. Stankiewicza z Sosnowca. W ciągu dnia odbywała się zbiórka uliczna na LOPP.

— **Obwód miejski LOPP. w Sosnowcu** zawiadamia iż w dniu dzisiejszym o godz. 15.30 na boisku Klubu Policyjnego odbędzie się konkurs modeli latających. Następnie o godz. 22 w sali restauracji „Oaza" odbędzie się dancing. W niedzielę, dn. 13 bm odbędą się zawody marszowe w maskach. Cały szereg firm, między innemi elektrownia okręgowa, modrzejowskie zakłady, bank polski. P. Kucharski nadesłali już nagrody dla zawodników Fabryka Babcock i Zieleniewski ufundowała I-ą nagrodę przechodnią w postaci srebrnego pubara.

— **Walne zebranie pracowników ubezpieczeń społecznych w Sosnowcu.** Dziś, dn. 12 bm o godz. 17.30 w sali domu katolickiego w Sosnowcu, przy ul. prez. Mościckiego, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Sosnowcu.

W razie nieprzybycia wymaganej statutem ilości członków, zebranie w drugim terminie odbędzie się o godz. 18 bez względu na ilość przybyłych.

— **Zebranie czeladników rzeźniczo-wędliniarskich w Sosnowcu** W niedzielę, dn. 15 bm. o godz. 9.30 rano, w lokalu własnym na Pogoni przy ul. Marjackiej nr. 1 (wejście frontowe) odbędzie się zebranie członków związku rzeźników i wędliniarzy zjedn. zawod. polskiego w Sosnowcu. Wstęp za legitymacjami członkowskiemi.

— **Harcerski obóz pracy.** W sobotę, dn. 12 bm. wyjeżdża grupa harcerzy z terenu chorągwi Zagłębia Dąbskiego na obóz pracy do Nowego Korczyna. Zbiórka wyjeżdżających odbędzie się na dworcu kolejowym w Sosnowcu w sobotę o godz. 19.30. Dojazd do Sosnowca na własny koszt. Kandydaci muszą być zbadani przed wyjazdem przez lekarza i uzyskać jego zgodę piśmienną na wyjazd.

Z zebrania organizacyjnego związku b. marynarzy w Sosnowcu

Z inicjatywy zarządu sosnowieckiego oddziału L.M.K. odbyło się w lokalu własnym w Sosnowcu ul. Kołłątaja 17 zebranie organizacyjne związku b. marynarzy.

Zebranie przewodniczył por. mar. w rezerwie p. **Z. Wojciechowski**, który w zagajeniu w krótkich słowach objaśnił zebranych o celu zwołania zebrania, poczem poprosił na sekretarza **P. M. Gawędę**.

Z kolei delegat zarządu głównego zw. marynarzy w Katowicach **p. Termin wygłosił** treściwy referat, w którym schrakteryzował genezę powstania związku b. marynarzy na G. Śląsku, liczącym dzisiaj przeszło tysiąc członków, którego istnienie związane jest silnie jego bohaterską przeszłością z krwawemi walkami o niepodległość G. Śląska. Następnie prelegent omówił wyczerpująco sprawy organizacyjne związku ze szczegółowem uwzględnieniem statutu związku.

W ożywionej dyskusji nad referatem, w której zabierali głos pp. Wojciechowski, Dąbrowski, Gawęda, Zając i inni, zebrani z entuzjazmem stwierdzili, że założenie związku jest nakazem chwili, gdy całe społeczeństwo jest zwrócone frontem ku morzu i zadeklarowali swą gotowość do pracy dla morza wspólnie z L. M. K.

Po ukonstytuowaniu się komitetu organizacyjnego w osobach pp.: **Wojciechowskiego, Dąbrowskiego, Gawędy, Zająca i Kasprzyka,** który będzie miał za zadanie zwerbować z terenu Zagłębia Dąbrowskiego wszystkich b. marynarzy, przewodniczący jeszcze raz zaapelował do obecnych o propagandę związku między b. marynarzami, poczem w miłym nastroju wspomnień z minionej służby i pracy na morzu, zamknięto zebranie.

Zapisy do sekcji b. marynarzy przyjmuje sekretarjat L. M. K. w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17, codziennie o godz. 18 — 20 oraz na terenie m. Będzina i m. Dąbrowy p. M. Gawęda Dąbrowa Górnicza ul. Reymonta 23-a.

Roboty inwestycyjne w Czeladzi

Kilka znamiennych uchwał dotyczących gospodarki miejskiej podjęto na onegdajszem posiedzeniu tymczasowego zarządu miasta Czeladzi. Zastanawiano się nad deficytem budżetowym z okresu 1932-33 r. i nad sprawą przeprowadzenia potrzebnych inwestycyj w mieście. Niedobór budżetowy z 1932 - 33 r. w sumie 37.217 zł. postanowiono pokryć z oszczędności budżetowych 1933-34 roku.

Następnie w okresie budżetowym 1934-35 r w związku z wyasygnowaniem zasiłków przez Fundusz Pracy wyznaczono na materjały potrzebne do przeprowadzenia inwestycyj miejskich w bieżącym sezonie następujące kwoty: na wyłożenie klinkierem ulicy Szpitalnej i chodników przy tej ulicy płytami betonowemi 12.000 zł. na regulację i budowę ulicy Kościelnej, znajdującej się w opłakanym stanie 2.000 zł. na budowę ulicy Borowej 2.500 zł. Oprócz tych robót zarząd miasta zdecydował się wreszcie przeprowadzić budowę schodów wejściowych przy kościele i ostateczną niwelację placu cmentarnego. Na ten cel przeznaczono 6000 zł. Ponadto mają być wyłożone chodnik płytami betonowemi przy ul. Węgroda i przy pl. Mysłowickiej, asygnowano 1717 zł. Ogólny koszt inwestowanych robót wyniesie 24 tys. zł.

Komisarz miasta p. J. Miodyński przy współudziale sekretarza p. J. Tajchmana dla uczczenia zasług, jakie położył dla miasta wielce ceniony i szanowany przez czeladzian ks. Bolesław Pieńkowski postanowił nazwać ulicę Zamurną imieniem dostojnego kapłana.

Zmieniono również nazwę ulicy Węgroda Dolna i Górna na ulicę Reymonta.

* * *

Zwołane na środę posiedzenie rady przybocznej, na którem miała być poruszana sprawa zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy na wykończenie pomiarów miasta, sprawa przyjęcia sprawozdania budżetowego z okresu 1932-33 r., oraz sprawa umowy ze spółką tramwajową na korzystanie z ulic w mieście spowodu braku quorum nie odbyło się.

Aresztowanie wyrafinowanego oszusta w Kielcach

Grasował na terenie 6 województw podając się za polaka - amerykanina

Onegdaj w Kielcach został zatrzymany Szczepan Szcześniak lat 33, przynależny do gminy Sarnowo, powiatu płońskiego, pod zarzutem oszustwa uprawianego na terenach: woj kieleckiego, śląskiego krakowskiego lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, oraz na terenie pasa granicznego Czechosłowacji i Rumunji.

Ustalono, że Szcześniak swój proceder uprawiał od 1926 r w ten sposób że podróżując podawał się za polaka - amerykanina w celu zbierania wrażeń z ojczyzny przytem wyłudzał datki na powrót do Ameryki, w której nigdy nie był. Zbierał on pozatem różne fotografje organizacyj społecznych, kulturalno - oświatowych, państwowych i komunalnych wklejał je do albumu w którym upoważnione z ramienia tych organizacyj osoby kładły swe podpisy i stemple Szczęśniak, aby nie wzbudzić podejrzenia co do jego oszukańczej działalności na podejmowane datki dawał pokwitowania.

Ze znalezionego przy nim kwitarjusza wynika, że zdołał on wyłudzić na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i w Kielcach od różnych organizacyj społecznych, kulturalno-oświatowych i osób wpływowych większe i mniejsze sumy pieniężne mające mu służyć na powrót do Ameryki.

Trzeba zaznaczyć, że Szcześniak za podobne oszustwa odbywał już karę więzienia w Lubaczowie, Lwowie, Tarnopolu i Czortkowie.

Wyrafinowanego oszusta wraz z dochodzeniem przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego w Kielcach.

Popierajcie L. O. P. P.

ODDAWNA TEGO BRAKOWAŁO.

Takiemi słowami przyjmuje każda gospodyni wszelką nowość, o której wie, że pomoże jej oszczędzić czasu, trudu i pieniędzy. Dlatego z wdzięczną radością powitała ukazanie się małych paczek Radionu, które przynoszą jej tylko za 45 gr. Radion samopiorący środek do prania. Nieprzewidziane pranie przestało być obecnie powodem utrudnienia życia. Za 45 gr. Radion pierze mnóstwo chusteczek, kołnierzyków i innych drobiazgów, które inaczej leżałyby w oczekiwaniu najbliższego wielkiego prania. Wszystkie gospodynie które jeszcze Radionu nie znają, uradowane są również pojawieniem się tej nowości, gdyż za tak małą cenę — tylko 45 gr. mogą mieć doskonały środek do prania.

——oOo——

— **„Żabi Król" w teatrze w Sosnowcu** Staraniem seminarjum żeńskiego w Sosnowcu wystawiona została w dn. 2 bm w teatrze miejskim opera dla młodzieży pt. „Żabi Król" — Miłka. Tak opracowane ról jak i chór z orkiestrą pod wytrawnym kierunkiem prof. Cichonia — wypadły bardzo dobrze, czego dowodem były huczne oklaski licznie zgromadzonej publiczności. To też należy się zasłużone uznanie dyrekcji szkoły, prof Cichoniowi i wszystkim tym, którzy przyłożyli rękę do tego pięknego przedstawienia.

— **Nowy oddział zw. strzeleckiego w Milowicach.** Na terenie Milowice został utworzony nowy oddział zw. strzeleckiego. Organizacyjny referat na pierwszem zebraniu wygłosił przedstawiciel zarządu powiatowego p. S. Abratański.

Na prezesa został wybrany p. S. Walczyk, na zastępcę S. Jędrusik, na skarbnika F. Korka ,ref. wych. obyw. S. Flaka sekretarza E. Ordona i członków T. Peszkiego, S. Bąkowskiego, Z. Kapuścińskiego. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został p. inż. Szamborski.

Oddział posiada własną świetlicę i rozpoczął już prace w myśl wskazań statutowych i władz powiatowych.

— **Wiec przedwyborczy w Będzinie.** Związek właścicieli domów i placów w Będzinie urządza dnia 13 bm. o godz. 5 popoł. wiec przedwyborczy w lokalu własnym (ul. Małachowskiego 25).

Na wiecu tem przemawiać będą mec Pawełek i p. W. Narbutt

— **Wystawa zw. P.O.K. w Będzinie** Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet w Będzinie (sekcja wytwórczości) otwarta zostanie w halach targowych (sklep nr 30) wystawa i sprzedaż robót ręcznych.

Wystawa trwać będzie do 14 bm.

Na wystawie będzie można tanio nabyć i zobaczyć wiele pięknych rzeczy

— **Najazd złodziejski na Strzemieszyce Małe.** W nocy z dnia 8 na 9 bm. szajka złodziejska dokonała na terenie tutejszej wioski aż trzech włamań a to: do Wałołka Romana i matki jego Lisowej Antoniny, którym zrabowano kilka sztuk kur i królików, do miejscowego sołtysa Kopzera Juljana, gdzie poodrywano kłódki od stajni i chlewów oraz wyjęto szybę w kuchni z zamiarem dostania się do mieszkania. Strącona doniczka z kwiatami zbudziła jednak domowników i złodzieje spłoszeni uszli bez łupów.

Około godz. 9 jeden ze złodzieji, prawdopodobnie tej samej szajki, zaczął dobierać się do zabudowań gospodarskich miejscowego kierownika szkoły. Nie mogąc uporać się z zamkiem od chlewa z kurami, oderwał kłódkę od stodoły i przy świetle lampki elektrycznej zaczął rozglądać się za godnemi jego uwagi przedmiotami. Skrzypienie drzwi stodoły zbudziło jednak kier. szkoły który widząc otwartą stodołę i światełko lampki, otworzył okno. Za nim zdołał dobrze otworzyć okno — złodziej spostrzegł się w porę i wyleciał ze stodoły przy akompanjamencie strzałów rewolwerowych kierownika, kierując się w pole.

Z Zawiercia

NAUCZYCIELSTWO, A WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ.

W dniu onegdajszym nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich miasta Zawiercia odbyło zebranie przy udziale około 100 osób, w związku ze zbliżającemi się wyborami do rady miejskiej. Nauczycielstwo, doceniając doniosłość wyborów, odbywających się pod hasłem odbudowy gospodarczej miasta, nie mogło pozostać bierne wobec zbliżającego się wielkiej wagi aktu.

Wobec zawiązania się w dn. 4 bm. komitetu odbudowy gospodarczej miasta i odezwy wydanej przez tenże komitet, nauczycielstwo po rozważeniu programu komitetu uchwaliło jednomyślnie przystąpić do współpracy z powyżej wspomnianym komitetem i oddać swe głosy na listę tegoż komitetu w dniu wyborów.

Zebraniu przewodniczył kierownik p. Miller, referat o nowej ustawie samorządowej i ordynacji wyborczej do rad miejskich i o stanie gospodarczym miasta wygłosił prof. Pelesz.

(z) Podziękowanie. Pogorzelcy wsi Rudniki, gminy Włodowice za troskliwą opiekę, oraz udzielenie doraźnej pomocy w postaci żyta i soli składają za naszem pośrednictwem staroście p. Konopackiemu oraz sekretarzowi wydziału powiatowego p. S. Malanowiczo wi. Bóg zapłać".

(z) Ze związku rezerwistów. Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się ogólne zebranie członków związku rezerwistów koła Zawiercie, celem omówienia b. wiele ważnych spraw organizacyjnych.

Jutro o godz. 6 rano zbiórka drużyn związku, celem wzięcia udziału w zawodach w maskach gazowych. W po niedziałek 14 bm. o godz. 6 wieczorem rozpoczynają się zawody o zdobycie P. O. S.

—ooo—

Z Olkusza

(ol) Skład zarządu P.Z.Z.P.P. i H. w Wolbromiu ukonstytuował się jak następuje: pp. Stanisław Jnoczyk — prezes, Ryszard Wróbel — zastępca, Ewa Kowalowa — sekretarz, Jan Snakowski — skarbnik, Juljan Solecki — zastępca, M. Górny — członek zarządu.

(ol) Zawieszenie. Długoletni urzędnik pocztowy w Olkuszu, p. Michał Klyniuk został przez władze pocztowe zawieszony w urzędowaniu.

Gdy miłość przeradza się w nienawiść...

NARZECZONA OSKARŻYŁA SWEGO NAJDROŻSZEGO O KRADZIEŻ.

Miłość różnemi chadza drogami i nie jest wieczną — jak głoszą poeci. Najgorętsza bowiem miłość w mgnieniu oka przeradza się nieraz w pałającą nienawiść, a nad gorejącem uczuciem triumfuje żądza zemsty i zguby niedawno co ubóstwianej osoby.

Prozaiczna ta rzeczywistość znajduje potwierdzenie w licznych faktach, spotykanych na porządku dziennym. Dodajmy do nich jeszcze jeden, który był rozważany przez sąd okręgowy w Sosnowcu na wczorajszej rozprawie.

Oto w podobnych, jak wyżej okolicznościach, 22-letnia mieszkanka Sosnowca, Lucyna Galus (Sosnowiec, Przeczna 1), oskarżyła p. Władysława Potempkę (Ciasna) o współudział w kradzieżach. Postawiona w niedwuznacznej wątpliwości nie skazitelność charakteru p. Władysława, była tematem długich docie kań policji i plotek złośliwych sąsiadów, aż sprawa się wyjaśniła, że Galusówna oskarżyła p. P. z zemsty.

Obecnie pod zarzutem fałszywego donoszenia Galusówna stanęła przed sądem i skazana została na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.

Cnota p. Władysława odniosła walne zwycięstwo.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

MISTRZOSTWA A KL. ZAGŁĘBIA.

Po onegdajszych rozgrywkach mistrzowskich A kl. tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	punkt.	stos. br.
C. K. S.	14	23	42:20
Policyjny	14	20	31:19
Zagłębia	14	18	43:20
Zagłębianka	14	15	26:26
Unja	13	12	31:28
Solvay	14	13	20:23
Brynica	13	11	25:33
Ruch	14	11	20:37
Hakoach	14	8	15:40
Sarmacja	14	7	24:30

W nadchodzącą niedzielę o mistrzostwo A kl. Zagłębia walczą: w Sosnowcu: **Ruch spotka się z Unją i Policyjny z Solvayem, w Dąbrowie Zagłębianka gra z CKS, w Czeladzi, Brynica — Hakoach i w Będzinie: Sarmacja Zagłębie.**

O mistrzostwo kl. B. grają: Kraft—Gwiazda, Saturn — Cyklon, Zew — Dąbrowa, Płomień — Makabi, Somson — Czarni, Świt — Kinereth.

O mistrzostwo kl. C. odbędą się spotkania: Gwiazda—KS. zw. strzeleckiego, Jaworznik — Cynkownia, Nadbrynica — Przemsza, Tur — Golonóg SMP. (Porąbka) — Brynica, Orzeł (Dąbrowa) — Orlęta, Ząbkowice — Naprzód.

Kronika

× **Parzniewski (Strzała Sosnowiec) nie startował w biegu narodowym w Warszawie. Jedno z pism podaje** wiadomość że zawodnik sosnowieckiej „Strzały" — Parzniewski startował w biegu narodowym naprzełaj w Warszawie zajmując 18 miejsce.

Wiadomość ta jest fałszywa, gdyż Parzniewski w dniu tym startował w biegu okrężnym w Strzemieszycach, zajmując pierwsze miejsce (poza konkursem) w słabym czasie.

× **Zwycięstwa Pogoni we Francji.** Drużyna lwowska „Pogoń" podczas swego tournee po Francji odniosła zwycięstwo w spotkaniu z zespołem 4 miast Francji północnej w stosunku 5:0 (1:0). Następnie w Brukseli Pogoń pokona ła wicemistrza Belgji Daring w stosunku 2:1 (2:1).

× **Mecz tenisowy Polska — Austrja** 3:3. Rozegrany w Wiedniu mecz międzypaństwowy Polska — Austrja zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

Prawdziwie sensacyjny przebieg miało spotkanie w grze pojedyńczej Tłoczyński — Artens, które specjalnie w trzeciin secie przedstawiał się drama tycznie. Ostatecznie zwyciężył Tłoczyński 6:3, 1:6, 9:7.

× **Stosunek do żydów - sportowców ulega w Niemczech zmianie** Nieustępliwy i bezwzględny początkowo stosunek hitlerowskich władz sportowych do żydowskiego sportu w Niemczech powoli słabnie.

Utworzono już specjalną sekcję sportu żydowskiego, a obecnie mają dojść do skutku pierwsze mecze między drużynami czysto niemieckiemi a żydowskiemi. Jeden z takich meczów zapowiedziano na najbliższą niedzielę.

(ol) 4.815 głosujących w Olkuszu. Na kandydatów do obecnej rady w Olkuszu ma prawo głosu 4 815 mieszkańców Olkusza.

Spisy uprawnionych do głosowania doręczone zostały głównej komisji wyborczej w dni uwczorajszym.

* * *

Kandydatami na radnych miejskich z ramienia właścicieli nieruchomości w Olkuszu z III okręgu są: pp. Maciej Meodrek, Mieczysław Majewski (obecny burmistrz), Andrzej Dziąbek i Antoni Bigaj.

(ol) Z t-wa tatrzańskiego. W dn. 14 bm w sali Resursy olkuskiej odbędzie się walne zebranie członków t-wa tatrzańskiego koło Olkusz.

(ol) Nadzwyczajne zebranie związku podoficerów rezerwy w Olkuszu odbędzie się we własnej świetlicy w dniu 13 bm. o godz. 10.30 w II terminie.

(ol) Ciężko pobity starzec przez własnego syna. Na tle osobistych porachunków 44-letni Ludwik Wypasek z Jangrota pow olkuskiego niebezpiece nie pobił swego ojca, 65-letniego Jana.

Do pobitego wezwano lekarza z Wolbromia, d-ra Szczechurę, który m. in. skonstatował u poszkodowanego złamanie kości łokciowej lewej ręki.

(ol) 10 butelek wódki łupem złodziei. W nocy na 11 bm. skradziono z restauracji p. Antoniego Cuglewskiego w Olkuszu 10 butelek wódki. Złodzieje weszli do restauracji przy pomocy wybicia szyb w drzwiach frontowych i demknięcia drzwi wytrychem.

WAMPIR W SPÓDNICY

208

POWIEŚĆ.

— Jutro w południe zejdziemy się na śniadaniu — wrzeszczał Prosper i zataczając się, pozwolił się wsadzić do powozu.

XXII.

Przez całą drogę milczenie panowało w powozie, przerywane tylko czkawką Prospera.

Przejechawszy rogatki, powozy rozjechały się, każdy w swoją stronę. Lando, wiozące Julję i młodą parę, skierowało się na ulicę Aubry Rzeźnika.

Balsamiczne powietrze lasku Vincennes otrzeźwiło nieco Prospara.

Wysiadł pierwszy.

— Dalej-że, pani Rivet — rzekł, wyciągnąwszy obie ręce.

Garbuska skoczyła na stopień, ją więc musiał najpierw wysadzić.

— Wysiadaj! — krzyknęła na córkę.

Julja otworzyła drzwi domu i pchnęła je przed sobą.

Prosper zirytowany drapał się na schody, klnąć i potykając się na każdym prawie stopniu.

Doszli do drugiego piętra.

Julja otworzyła drzwi mieszkania i potarłszy zapałkę, zapaliła dwie świece, stojące na komodzie.

— Ruszaj do swego pokoju! — krzyknęła na Helenę.

Helena zerwała się skwapliwie, aby znaleźć się samą, po dniu, pełnym bolesnych wrażeń.

Prosper, jeszcze pijany, zagrodził jej drogę, a ponieważ próbowała mu się wymknąć, oburzec uchwycił ją za fałdy sukni.

— Wolnego, wolnego, pani Rivet! — rzekł, wybuchając brutalnym śmiechem. — Tak się nie wchodzi, jedno bez drugiego... pójdziemy razem.

Garbuska zzieleniała.

— Prosperze! — groźnie krzyknęła.

— No i co tam, teściowo? — odparł piękny komiwojażer, znowu wybuchając idjotycznym śmiechem. — O ile mi się zdaje jestem żonaty formalnie! Mam prawo, do wszystkich djabłów poznać się bliżej z moją żoneczką.

— Prosperze! — powtórzyła Garbuska, czepiając się jego ramienia.

Sprzeczka i gniew spotęgowały rozdrażnienie komiwojażera.

— Do stu piorunów!.. puszczaj, teściowo, wpijasz mi w ciało paznokcie! — huknął nędznik. —Wiedz o tem, że jestem żonaty i chcę mojej żony!..

Helena, wylękła, wzburzona i nieprzytomna ze zgrozy, usiłowała się wyrwać, lecz Prosper ani myślał puścić jej suknię.

Głosem zachrypłym bełkotał:

— Tak... tak... ja chcę mojej żony!

Nagle Helena zwróciła się do niego:

— Ja twoją żoną, ja! — powtórzyła z nieopisaną wzgardą. — Mówiłam już panu, że nigdy!.. Matka moja wiedziała o mojem niezłomnem postanowieniu! — Ulegam przemocy. Przysięgam, że nigdy nie przestąpisz progu tego pokoju! Nigdy! Przenigdy.

Prosper nie przestawał się śmiać, bełkocąc pijanym głosem:

— Zobaczymy, moja pani Rivet.. Zobaczymy!.. Nie trzeba mówić: hop!..

— Jesteś pijany, idź spać!..

Tak, zobaczymy, pijany nie pijany, jestem tu panem, mężem i chcę tam wejść.

W pobliżu Heleny na stole stały zastawione przekąski i napoje, któremi częstowano gości przed wyjazdem.

Helena porwała nóż, szybkim ruchem wyrwała suknię z jego ręki, tak że strzępy mu tylko zostały w dłoni i stanąwszy w uchylonych drzwiach pokoju, rzekła głosem donośnym i energicznym:

— Jeżeli krok postąpisz, by tu wejść, przysięgam, że cię zabiję!

Garbuska chwyciła go za poły i silnie w tył pociągnęła. Wyczytała w oczach Heleny silne postanowienie. Zrozumiała, że jeden krok jeszcze, a zięć jej padnie nieżywy, ugodzony nożem w serce.

Z zadziwiającą przytomnością umysłu młoda mężatka, korzystając z tej chwili, wpadła do pokoju, zasuwając za sobą rygiel.

Westchnienie ulgi wyrwało się z jej piersi.

Prosper, jak tchórz nikczemny, uląkł się noża.

Padł na pobliskie krzesło, z czołem, oblanem kroplistym potem Twarz jego pokryła się trupią bladością, dolna warga zwisła mu z wyrazem ogłupienia.

— Prosperze, mój Prosperze, czy chory jesteś? — z niepokojem pytała garbata, usiłując nadać głosowi pieszczotliwe brzmienie. — Cierpisz?

W miejsce odpowiedzi, komiwojażer wykrztusił te słowa:

d. c. n.

Wieczór utworów Leopolda Hermana w „Adrji"

Podstawą każdego lokalu rozrywkowego jest bezsprzecznie orkiestra. Ona stanowi w dużym stopniu o powodzeniu lokalu. Im orkiestra jest lepsza—tem więcej jest gości w lokalu, tembardziej jeśli potrafi ona wytworzyć odpowiedni nastrój i nadać lokalowi swoisty charakter.

Słuszność tego stwierdza restauracja - dancing „Adria" w Sosnowcu, która zawdzięcza swe powodzenie przedewszystkiem orkiestrze. Jest to znany, warszawski zespół, pozostający pod kierunkiem p. Lassoty. Orkiestra ta cieszy się wśród bywalców „Adrji" ogólnem uznaniem czego najlepszym dowodem jest to, że koncertuje ona w „Adrji" od otwarcia. Orkiestrą dyryguje utalentowany, młody skrzypek, kompozytor p. Leopold Herman.

Gra p. Hermana jest pełna liryzmu, interpretacja tang wspaniała. Dodać należy, że p. Herman obdarzony jest pozatem pięknym aksamitnym głosem i śpiewa refreny piosenek. P. Herman jest autorem wielu kompozycyj: tang, walców angielskich, foxtrotów itp.

Podczas swego pobytu w Sosnowcu p. Herman skomponował pięknego walca angielskiego pt. „Prześniona bajka", który poświęcił p. dyr. Kazoniowej a następnie foxttrota „Fonorata".

W ub. czwartek odbył się wieczór utworów p. Hermana i Lassoty, który zgromadził liczną publiczność, hucznie oklaskującą kompozytorów. P. Herman wręczył dyr. Kazoniowej ozdobny egzemplarz poświęconego jej walca angielskiego „Prześniona Bajka". Podczas całego wieczoru orkiestra grała utwory obu kompozytorów zyskując sobie ogólne uznanie.

—ooo—

Chmary owadow nad Zagłębiem

Onegdaj około godz. 3 popol. przeleciały nad Zagłębiem ze wschodu chmary owadów, z wyglądu podobnych do szarańczy, które nie zatrzymując się, poleciały w stronę Śląska. W Sosnowcu szarańcza leciała poza miastem na wysokości około 30 mtr. Masa owadów, zmęczona widocznie długą drogą, opadała na ziemię.

Wśród ludności Zagłębia przelot owadów komentowany jest jako zły pragnostyk rolniczy.

Jak doniosły pisma, masy tych owadów ukazały się ostatnio w Gdyni, we Lwowie i okolicach.

—ooo—

Litości dla nieszczęsnych psów! i trują je masowo

Są jeszcze ludzie, którzy doskonale pamiętają, jakie oburzenie wywołało przd dwudziestu pięciu laty rozporządzenie ówczesnego rządu tureckiego, który kazał przewieźć wszystkie psy ze Stambułu na pustą wyspę i tam zostawić je na pastwę śmierci głodowej.

Otóż teraz, po upływie ćwierć wieku od tamtego barbarzyńskiego aktu, w Stambule wydano również okrutne rozporządzenie.

Postanowiono, mianowicie, 10 tysiecy psów, wałęsających się po ulicach tego miasta, oraz po jego okolicy poprostu wytruć.

Technicznie odbędzie się to w ten sposób, że po mieście rozrzucą olbrzymie ilości mięsa surowego, zatrutego strychniną. Zgłodniałe zwierzęta będą się rzucały na mięso, nie wiedząc, że idą na śmierć. Śmierć od zatrucia strychniną połączona jest z wielkiemi męczarniami.

Oburzone na to rozporządzenie towarzystwa opieki nad zwierzętami wszystkich krajów zwróciły się do rządu tureckiego, by odmienił to okrutne dla zwierząt zarządzenie.

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

Konkurs dramatyczny polskiej akademji literatury

Polska akademja literatury ogłosiła warunki zapowiedzianego konkursu dramatycznego. Warunki tego konkursu są następujące:

A) na konkurs nadsyłać można utwory dramatyczne wszelkiego rodzaju (tragedja ,dramat, komedja, krotochwila), napisane wierszem lub prozą:

B) utwór konkursowy należy przepisać na maszynie;

C) utwór konkursowy winien wypełnić cały wieczór teatralny.

D) na egzemplarzu utworu nadesłanego na konkurs autor pomieszcza, oprócz tytułu, jeszcze wybrane przez siebie godło; godło to powinno być powtórzone na zamkniętej kopercie, która zawiera wewnątrz nazwisko i adres autora;

E) utwory podpisane prawdziwem nazwiskiem, lub pseudonimem autora, zarówno jak utwory drukowane lub wystawione w teatrze lub też utwory, które były posyłane na inne konkursy dramatyczne, będą wyłączone z konkursu;

F) utwory konkursowe nadsyłać należy do dnia 31 grudnia (włącznie) 1934 r. pod adresem polskiej akademji literatury, Krakowskie - Przedmieście 32 — Warszawa. Dowodem dotrzymania zastrzeżonego terminu będzie data stempla pocztowego lub pokwitowania sekretarjatu PAL;

G) za najlepsze utwory jury konkursu wyznaczy trzy nagrody; pierwszą w wysokości 5.000 zł., druga — 3000 zł. i trzecia 2.000 zł. W razie, gdy żaden z nadesłanych utworów nie otrzyma pierwszej nagrody, suma 5.000 zł. dodana będzie do nagród następnego konkursu polskiej akademji literatury. Druga i trzecia nagroda przyznane będą bezwzględnie. Jury może też przyznać odznaczenia za wybitniejsze utwory nadesłane na konkurs;

H) konkurs będzie rozstrzygnięty napóźniej do dnia 1 maja 1935 r.;

I) prawo pierwszeństwa do wystawienia nagrodzonych sztuk służy scenom tow. krzewienia kultury centralnej, które decyzję swą w tym przedmiocie zakomunikuje autorowi sztuki w przeciągu miesiąca od daty ogłoszenia wyniku konkursu ;

J) sztuki nienagrodzone winny być odebrane z sekretarjatu PAL najpóźniej w przeciągu dwuch miesięcy od daty rozstrzygnięcia konkursu

K) skład jury konkursowego stanowią: W. Sieroszewski, L. Staff, J. Kaden - Bandrowski, J. Lorentowicz, K. Makuszyński, Z. Nałkowska, J. Szaniawski, A. Szyfman, J. Śliwicki, K. Wierzyński. Wł Zawistowski, T. Boy Żeleński.

NA WARSZATACH PISARZY.

Zygmunt Kisielewski ,autor „Doktora Pawła" pisze współczesną powieść społeczną z pierwszych lat odzyskania niepodległości.

Roman Kołoniecki, młody poeta i krytyk, autor kilku tomów poezyj, przygotowuje do druku obszerniejsze studjum krytyczne.

Nakładem Gebethnera i Wolfa ukazać ma się drugie wydanie rozprawy Szweykowskiego „Lalka".

Wacław Borowy ukończył pisanie tomu studjów literackich p. t. „Wczoraj i dziś" (w książce tej znajdą się m. in. studja o twórczości Wyspiańskiego i Żeromskiego).

—ooo—

KRONIKA

Kopernik po francusku. Ukazał się nakładem wyd. Olcan w Paryżu przekład francuski epokowego dzieła Kopernika pod tytułem: „Des revolutions des Orbec celestes" (przekład i komentarze A. Koyerego).

— **Konkurs na symfonje o „Czeluskinie".** Komisarjat oświecenia publicznego w Mińsku ogłosił konkurs na najlepszą symfonję, poświęconą wyprawie i zatonięciu „Czeluskina".

Rozkwit i upadek Żyrardowa

Jak obcy kapitał zniszczył polskie miasto?

Ukazała się ostatnio bardzo ciekawa i piękna książka **Pawła Hulki - Laskowskiego, pt. „Mój Żyrardów". Z dziejów polskiego miasta i z życia pisarza"** (Warszawa, nakł. J. Przeworskiego, str. 372). Autor całe prawie życie spędził w rodzinnym Żyrardowie, tu pracował jako robotnik w fabryce, dzięki niezwykłym zdolnościom i wielkiej pracowitości. samouctwem osiągnął to, że mógł wstąpić na uniwersytet, dzięki stypendjum, otrzymanemu od dyrekcji fabryki (było to, oczywiście, przed wojną, kiedy fabryka nie była własnością kapitalistów francuskich).

Pamiętnik Hulki - Laskowskiego zawiera takie bogactwo materjału, porusza tyle różnorodnych spraw, że nie sposób omówić go dokładniej w krótkim artykule.

Wzrost i upadek Żyrardowa opisany jest tu przez naocznego świadka, człowieka o wrażliwem sercu, kochającego swe miasto i warsztat pracy, przy którym stał jego ojciec i w którym sam pisarz pracował. Prawdziwą grozę budzi w czytelniku opis tych sposobów i tego postępowania, tego procederu haniebnego, którego używał francuski kapitalista, Koehler i jego polski pachołek, Waśkiewicz, aby zabić i zniszczyć to kwitnące niegdyś miasto.

Żyrardów bowiem związany jest ściśle z zakładami fabrycznemi żyrardowskiemi, i w zależności od gospodarki w tych zakładach, miasto całe albo żyje, albo umiera. Jak kapitaliści francuscy zamordowali Żyrardów, dowie się czytelnik dokładnie z książki Hulki - Laskowskiego.

Życie wrażliwego robotnika — pisarza ściśle jest sprzągnięte z życiem miasta, znajdziemy przeto w pamiętniku H-L. ciekawe opisy obyczajowe, uwagi na temat przeobrażania się duszy chłopa pańszczyźnianego w duszę robotnika fabrycznego, co z dawnej, chłopskiej przeszłości pozostało w tych robotnikach, jak wśród lśniących, nowoczesnych maszyn plątały się przeżytki z czasów wsiowych, pańszczyźnianych te różne gusła, zabobony, przesądy, które rozwiewała postępująca mechanizacja, umiastowienie, szkoła, książka, a które gwałtem trzymały się jeszcze w Żyrardowie.

Bardzo ciekawe i pouczające są uwagi autora na temat naszej polskiej bierności, poddawania się losowi bez sprzeciwu, pokory, wpojonej przez wieki pańszczyzny a pokutującej do dziś w naszych duszach, wyglądania „cudu", że ktoś lub coś za nas zrobi, tego polskiego „jakoś to będzie" itd.

Książka ta, pisana niezwykle pięknym i żywym językiem, powinna się znaleźć w każdej bibljotece zwłaszcza w naszem Zagłębiu, które ma tyle cech wspólnych z Żyrardowem, powinien ją przeczytać każdy, komu nie obca jest dola, praca i trud polskiego robotnika i polskiego pisarza.

J. L.

Ciekawy eksperyment sceniczny

W sali Domu artystów - plastyków w Krakowie, wystawiono sztukę eksperymentalną Adama Kadena p. t. „Sen Kini" Zamiast dekoracyj widniał na scenie czerwony prostokąt, podkreślony białemi linjami z zieloną rakietą tenisową w środku. Miało to wyobrażać plac tenisowy, znajdujący się w pobliżu miejsca, gdzie rozgrywała się akcja sztuki

Kostjumy były niejako symboliczne. Jedna z osób dramatu — Andrzej — ubrana była tak: pół frakowej koszuli na lewej stronie ciała, prawa obnażona (z koszuli został tylko mankiet), prawa noga odziana w białą, długą nogawkę, na lewej — kostjum kąpielowy. Twarz artysty grubo omączona, widać z pod maski bielidła tylko oczy.

Równie oryginalnie toczyła się akcja sztuki. Artyści wyrażali głośno tylko myśli osób dramatu, rozmowy natomiast prowadzili prawie niedosłyszalnym szeptem. Do aktu trzeciego wprowadzono makabryczny pomysł: duch Andrzeja (zabitego w akcie drugim) nie opuścił jeszcze ciała. W wystygłych na pozór zwłokach błyskają iskierki życia funkcjonuje myśl, którą odczuwają umysły bliskich Ponieważ Andrzej jeszcze myśli, więc na scenie słychać głos jego wyraźnie.

Reżyserował sztukę dr. Wł Dobrowolski. W Krakowie wywołała ona duże zaciekawienie. Czy ten eksperyment ma jakieś wartości — osądzić trudno, nie widząc rzeczy na scenie.

AMERYKA PIJE...



Niemal wszystkie państwa europejskie, a głównie Niemcy wciąż eksportują masowo napoje wyskokowe do Ameryki. Na ilustracji widzimy ładowanie beczek piwa w Homburgu, przeznaczonych dla Ameryki.

W HISZPANJI WCIĄŻ NIEPOKOJE.



Ciągle rozruchy, demonstracje i zaburzenia w Hiszpanji są na porządku dziennym. Oto obrazek z Madrytu — policja konna rozpędza demonstrantów.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, Stanisław Jakimczyk, zamieszkały przy ul. Wspólnej 16, z mocy art. 602 - 604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia zasądzonych należności na rzecz różnych wierzycieli, w m. Sosnowcu odbędą się licytacje ruchomości w miejscach i terminach niżej wskazanych:

1. Dnia 15 maja 1934 r. od godz. 11 z rana (nie później jdnak niż w dwie godziny) przy ul. Targowej pod Nr. 11, sprzedaż pianina, kredensu i trema w terminie 1-szym, oszacowanych na sumę zł. 700, na zaspokojenie wierzytelności Czapnika Rubina w sprawi Nr. Km. 152/34;

2. Dnia 15 maja 1934 r. od godz. 11 z rana (nie później jdnak niż w dwie godziny) przy ul. Targowej pod Nr. 9, sprzedaż nieruchomości: biurka, kredensu, zegara, stołu, maszyny do pisania, szafy i toalety, w terminie I-szym, oszacowanych na sumę zł. 1350, na zaspokojenie wierzytelności Skarbu Państwa i Józefa Ingstera w sprawie Km. 285/34 i 963/33;

3. Dnia 15 maja 1934 r. od godz. 12 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Warszawskiej pod Nr. 10, sprzedaż 10.000 zeszytów szkolnych, w terminie I-szym, oszacowanych na sumę zł. 900, na zaspokojenie wierzytelności Szyi Pachtera w sprawie Nr. Km. 457/34;

4. Dnia 15 maja 1934 r. od godz. 12 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Warszawskiej pod Nr. 23, sprzedaż artykułów spożywczych w terminie I-szym, oszacowanych na sumę zł. 517, na zaspokojenie wierzytelności Garbacza Stefana w sprawie Nr. Km. 307/34;

5. Dnia 15 maja 1934 r. od godz. 13 w południe, (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. 3 maja Nr. 23, sprzedaż artykułów spożywczych i urządzenia sklepowego, oszacowanych na sumę zł. 1870 w terminie I-szym, na zaspokojenie wierzytelności inż. Strokowskiego Zygmunta i innych w sprawie Nr. Km. 506/34;

6. Dnia 15 maja 1934 r. od godz. 13 w południe, (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ul. 3 maja Nr. 6, sprzedaż obić papierowych pokojowych w rolkach, w terminie II-im, oszacowanych na sumę zł. 20.359, na zaspokojenie należności Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie w sprawie Nr. Km. 1891/33;

7. Dnia 18 maja 1934 r. od godz. 13 w południe (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Długiej pod Nr. 22, sprzedaż mebli pokojowych i narzędzi do wyrobów blacharskich, w terminie I-szym, oszacowanych na sumę zł. 690, na zaspokojenie wierzytelności Ciszewskiej Feliksy i innych w sprawie Nr. Km. 144/34;

8. Dnia 18 maja 1934 r. od godz. 12 w południe (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Reymonta Nr. 10 m. 3, sprzedaż mebli pokojowych, w terminie I-szym, oszacowanych na sumę zł. 850, na zaspokojenie należności Górskiej Józefy w sprawie Nr. Km. 402/34;

9. W dniu 29 maja 1934 r. od godz. 14 w południe (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Chemicznej Nr. 10, sprzedaż 600 balonów szklanych, gołych, o pojemności 60 litrów, w terminie I-szym, oszacowanych na sumę zł. 2.700, na zaspokojenie wierzytelności firmy „Monoloid" Societe Anonyme w sprawie Nr. Km. 346/34.

Spis ruchomości i towarów przeznaczonych do sprzedaży może być przeglądany w kancelarji komornika, a ruchomości same mogą być oglądane w dniu licytacji na miejscu.

Komornik Stanisław Jakimczyk.

POSADY i PRACE

DZIELNI i solidni zastępcy poszukiwani. Praca łatwa nie wymagająca kapitału: Możliwości zarobkowania kolosalne. Zgłoszenia osobiste w Dąbrowie Górniczej w Hotelu Krakowskim, dnia 11 maja t. j. w piątek od godz. 15 do 18 (3 popołudniu do 6) w Będzinie dnia 12 maja od 8 do 1 w Hotelu „Bristol".

FRYZJERKA - manicurzystka zdolna potrzebna zaraz. Grochowina, Pińczów.

KUPNO i SPRZEDAŻ

MAGAZYN BŁAWATNY
M. KĘPINSKI
BĘDZIN, Kołłątaja 36 poleca: Materjały letnie od 90 gr. za metr.

OKAZYJNIE do sprzedania interes przemysłowy dobrze prosperujący. Wiadomość w administracji.

KUPIĘ stoły, krzesła, foliteki urządzenie restauracyjne. Zgłoszenia 1-go Maja 13 sklep Rutkowski.

DO sprzedania dom z placem o przestrzeni 100 prętów Dąbrowa Górn. ul. Limanowskiego Nr. 22. Wiadomość na miejscu.

ŚWIECE do komunji Sosnowiec Modrzejowska **P. KOŁTON** Hale Rozwoju

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Sosnowcu. Lewkowicz Szmul

BEDNARSKI PAWEŁ zgubił kartę zasiłkową bezrobocia, wydaną w gminie olkusko - siewierskiej.

GRINBERG GIMPEL zgubił książkę wojskową wydaną przez starostwo będzińskie.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Paweł Dziambor piekarz zamieszkały w Reptach Nowych pow. Tarnogórski. syn zmarłego Franciszka Dziembora i żony jego Pauliny z domu Czieczor, 2) wdowa Wiktorja Zając z domu Korasińskich zamieszkała w Reptach Nowych pow. Tarnogórski, córka zmarłego Andrzeja Korasińskiego i zmarłej żony jego Marjanny z domu Olesiaków chcą zawrzeć związek małżeński. O ile by zachodziła jakaś przeszkoda należy natychmiast powiadomić Urząd stanu cywilnego w Reptach pow. Tarnogórski. Janus, Urzędnik stanu cywilnego. Repty Nowe, dnia 2 maja 1931 r.

PRZYBŁĄKAŁA się suka biała, kudłata. Odprowadzić za zwrotem kosztów. Dąbrowa, Legjonów 38. Skowcza.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.